

Witam,

Jestem kobietą z rocznika 1953. Na emeryturę przeszedłam w 2008 r., nie mając żadnej wiedzy, że zmieniają się przepisy. W 2013 r. Po ukończeniu 60 lat zadzwoniłam do ZUS - Wołomin z prośbą o informację, dotyczącą przeliczenia emerytury. Osoba, z którą rozmawiałam, powiedziała mi, ci mam napisać, dalej nie informując mnie, że zgodnie z prawem nie należy mi się przeliczenie emerytury. Pismo do ZUS wysłałam. W odpowiedzi dostałam informację, że w aktualnym przeliczeniu, moja emerytura będzie jeszcze niższa. Nie miałam też wiedzy, że mogę wycofać owe pismo. Nadmieniam, że cały czas jestem czynna zawodowo i co rok wnoszę do ZUS o ponowne przeliczenie emerytury. Czuję się oszukana w państwie prawa. Mimo wyroku TK, nikt nie chce pomóc kobietom z rocznika 1953. Zostałam kilkakrotnie ukarana. Najpierw tym, że do 70 roku życia miałam ograniczenie w wysokości zarobków, a teraz niemożnością przeliczenia emerytury. Nadziwniejsze jest to, że państwo polskie zaleca mi iść do sądu i walczyć z państwem polskim o to co mi się należy... Pozdrawiam, D.R.